



W dniu 15 sierpnia obchodzimy uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Przeżywając każdego roku uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny kierujemy swój wzrok w stronę nieba, do którego z ciałem i duszą została wzięta Matka Boża. Jest to również dobra okazja, by zastanowić się nad tym, czy dla ludzi żyjących w XXI wieku niebo w ogóle jest możliwe.

Czy my mamy szansę na pójście do nieba? † W szukaniu odpowiedzi na te pytania, nasuwają się nam od razu wątpliwości, że niby Maryja miała przecież łatwiej, ponieważ była wybrana przez Boga i obdarzona przez Niego szczególnymi łaskami i darami. Jednak nie możemy zapominać, że i my możemy dostąpić łaski nieba. Bo przecież całe nasze życie zmierza do tego, aby do nieba dojść.

Każdy człowiek ma jakieś plany. Są plany ważne, życiowe: założyć rodzinę, zbudować dom czy nawet świątynię, rozwijać karierę czy założyć swoją firmę. To wszystko jest potrzebne, ale przede wszystkim ma to nam pomóc, a nie przeszkodzić w naszej życiowej drodze do nieba. Cóż z tego, że zdobędziemy sławę, majątek czy szacunek i autorytet wśród ludzi, jeżeli stracimy to, co najważniejsze?

Niebo jest jak miasto położone na wysokiej górze, do którego nie można po prostu wjechać, ale trzeba się wspinać. Ci, którzy są zbyt leniwi, aby się wdrapywać, mogą go nie zdobyć, podobnie jak ludzie źli, którzy nie chcą go szukać. Jeśli jesteśmy obojętni wobec nieba w tym życiu, to będzie nam trudno zbliżyć się do niego w momencie śmierci. Tam trzeba iść niestrudzenie..

**Czcząc Maryję Wniebowziętą nie tylko podziwiamy Jej wyniesienie i to, czego Bóg w Niej**

Przykład tego ukazała nam Maryja. Ona swoją wędrówkę do nieba rozpoczęła w momencie zwiastowania w Nazarecie. Wyraziła wtedy zgodę na to, aby zostać Matką Zbawiciela. To mówi nam o bezgranicznej ufności i posłuszeństwie Maryi wobec przychodzącego do Niej Boga. Bogurodzica później w swoim życiu jeszcze wiele razy potwierdzała swoją ufność przed Wszechmogącym, co zaprowadziło ją także pod krzyż na Golgotę. I mimo cierpień Syna, nigdy nie straciła ufności, dlatego zasłużyła, aby zostać wzięta do nieba.



A jak jest z naszą ufnością? Zwłaszcza wtedy, gdy wydaje się nam, że Bóg nas nie słucha: ponieważ choroba postępuje, rodzina się rozbija, plany życiowe nie wychodzą, albo umiera ktoś bliski... Tak łatwo wtedy zwątpić i zawrócić z prawidłowej drogi. Jednak zwątpienie i brak wiary nie są rozwiązaniem problemu. Taka jest już ta życiowa droga do nieba – kręta i trudna, wiele w niej zakrętów i momentów, w których nie wiemy, którądy mamy iść.

Marianna Popiełuszko, matka bł. Jerzego Popiełuszki, była kiedyś pytana przez dziennikarkę o to, jak wytrzymała te wszystkie cierpienia, których przyniosło jej życie, a przy tym wszystkim

## Okazja spojrzeć w niebo

Wpisany przez кс. Юрый Марціновіч  
25.07.2021 00:00

---

nigdy się nie załamała. Matka błogosławionego kapłana wtedy odpowiedziała: „A to pani chce wejść do nieba bez krzyża? Tak się przecież nie da”.

Pomimo tak wielu przeciwności i trudności, i tych niespokojnych czasów, także i my, żyjący w takich, a nie innych warunkach, możemy iść do nieba. Ponieważ w naszą wędrówkę wpisany jest krzyż. Pomocą w drodze do nieba jest ufność w Boga. Jeśli będą trudności, ona jest pomocą do pokonania naszych słabości.

Niech więc Matka Boża, którą w połowie sierpnia czcimy jako Wniebowziętą będzie dla nas wszystkich wzorem w codziennych wyborach, pokazując, jak iść w stronę nieba przez całe nasze życie tutaj na ziemi.